

LEGENDA

(śmiejch) - didaskalia

... - urwana myśl, przerwana wypowiedź

kursywa - niepewna pisownia nazwiska lub słowa (zapis fonetyczny)

(ns) - niesłyszalny fragment nagrania

(informacje o badaniu)

Czy mogę nagrać naszą rozmowę, aby ułatwić późniejsze opracowanie? Jeśli ma pan jakieś pytania lub wątpliwości, proszę powiedzieć teraz.

- nie mam, jak najbardziej proszę nagrywać

Czyli nie mamy żadnych tutaj wątpliwości, nagrywamy. Zaczniemy od krótkiego wprowadzenia. Proszę opowiedzieć kilka słów o sobie, jak długo jest pan w tym związku, ile mają państwo dzieci i w jakim są wieku?

- ja jestem w związku od 23 lat, mamy dwójkę dzieci, syna, który ma 12, i córkę, która ma 16 lat

A na czym polegają różnice światopoglądowe, religijne między partnerami, małżonkami, czy na przykład jeden z partnerów jest katolikiem, a drugi niewierzący, czy są jakieś inne religie między państwem, czy wyznajecie inne religie, jakie?

- jesteśmy ewidentnie małżeństwem mieszanym, ja jestem katolikiem, Polakiem, żona jest wyznania prawosławnego, Ukrainką. No i różnice są po prostu związane i z religią, i z pochodzeniem, i ze spojrzeniem na różne historie i inne narodowe wartości

Dobrze, przechodzimy w takim razie do części pierwszej, charakterystyka związku mieszanego, celem jest zrozumienie tła związku i różnic światopoglądowych. Proszę opowiedzieć jak wyglądały początki państwa związku, czy różnice religijne, wyznaniowe lub kulturowe były od początku widoczne? Jeżeli były, to w czym się uwidaczniały? Jakiś przykład na przykład.

- jak poznałem żonę, to właściwie była to miłość od pierwszego wejrzenia, i nawet nie wiedziałem, że jest Ukrainką, bo mówiła świetnie po polsku. Dopiero później dowiedziałem się, że jest Ukrainką, że nie ma statusu obywatela polskiego, że ma zezwolenie na pobyt stały i pracę, że jest wyznania prawosławnego. I z czasem razem po prostu tworzyliśmy ten związek, bez właściwie żadnych jakichś... ona uznawała mój światopogląd, moje religijne podejście, ja uznawałem jej, i wspólnie razem tworzyliśmy związek

Czy te różnice miały wpływ na decyzję o sposobie sformalizowania związku, na przykład ślub kościelny, cywilny?

- nie, nie miały, mieliśmy ślub cywilny, ale taka ciekawostka, był to ślub cywilny, który był zawierany poza granicami kraju i celebrował ten ślub cywilny ksiądz, ale wyznania anglikańskiego. Ale nie było z tym żadnego problemu

A teraz jeżeli chodzi o sytuacje w codziennym życiu, czy te różnice pokazują najbardziej, jak wyglądają te sytuacje w codziennym życiu, na przykład obchodzenie świąt, rytuały, dieta, zwyczaje, jakieś przykłady?

- tutaj to właściwie mamy pełne spektrum, bo mamy bardzo połączony dom, jeśli chodzi o celebrowanie wszystkich religijnych świąt i do tego podejścia, i postów, i tradycji, nie tylko związanych z religią, ale także tradycji kulturowych. I właściwie to one się bardzo fajnie wpasują, bo można powiedzieć, dzięki temu to mamy rozciągnięte święta, bo mamy święta Bożego Narodzenia, za chwilę mamy Sylwester, czyli Nowy Rok, który jest obchodzony u nas, potem mamy święta Trzech Króli, czyli tym samym święta Bożego Narodzenia prawosławne, a zaraz potem mamy znowu celebrowanie starego Nowego Roku, i w ten sposób dzięki temu mamy 3 tygodnie świąt i cały czas mamy celebrowanie, fajnie

Czyli obchodzicie święta katolickie i święta prawosławne?

- tak jest. I zapraszamy tą samą grupę rodziny, znajomych, na te same święta, razem je spędzamy, rozszerzamy to i jest fajnie

Rozumiem, czyli wszystkie święta rodzinne i powtarzane, katolickie, prawosławne. A dieta?

- dieta właściwie jest bardzo podobna, bo post jest i tu i tu, podejście jest bardzo podobne, uwielbiamy ryby, jeśli chodzi o karpia, bo musi być karp na Boże Narodzenie, to właściwie potem przychodzą tradycyjne potrawy ukraińskie, które są związane właśnie ze świętami prawosławnymi, pascha, czy tam nawet różnego rodzaju dania, które są robione przez moją żonę, przedtem były robione także przez jej mamę świętej pamięci, świętej pamięci teściową. Tak że jest to bardzo ciekawe, wspólnie razem celebrowamy jak tylko możemy

Czy widać jakieś różnice na co dzień?

- nie

Nie ma żadnych różnic, tak?

- nie. Na ścianach w domu wiszą dewocjonała i katolickie i prawosławne, tak że nie ma z tym najmniejszego problemu

Czyli w sumie obydwój się dopasowaliście do siebie, prawda?

- tak, jak najbardziej, z pełną świadomością

Pełna tolerancja, tak?

- tak

A czy jest coś takiego, że ktoś na przykład musiał z czegoś zrezygnować, do czegoś się nagiąć?

- nie

Nie było takiej sytuacji?

- nie. Uzgodniliśmy, że dzieci, jak się urodziły, to że zostaną ochrzczone i wychowane w duchu katolickim i w tradycji katolickiej. No i tego się trzymaliśmy

Przechodzimy do części drugiej, dynamika światopoglądowa w życiu rodzinnym. Chodzi o analizę wpływu różnic światopoglądowych na życie codzienne i relacje z otoczeniem. Czy rozmawiacie państwo w domu na tematy światopoglądowe lub religijne, przy jakich okazjach?

- ostatnia to akurat bardzo jest to uwydatnione przez wojnę na Ukrainie i właściwie te tematy się cały czas przewijają, związane ze zbrodnią wołyńską, czy związane z historią powstawania państwa ukraińskiego, z historią wspólną Ukrainy i Polski. Żona czyta historię Polski, ona skończyła studia w Polsce, czyta historię Polski czynnie, stara się rozwijać swoją wiedzę na ten temat. Ja czytam historię Ukrainy, też mam jakąś dużą świadomość tego jak ta historia wygląda. I w sumie mamy takie zdanie bym powiedział bardzo wspólne, ten front jest taki, zrozumienie wobec tych kultur historycznych, światopoglądowych i tradycji, po prostu mamy do tego pełen szacunek i zgodę, nie ma jakichś takich sytuacji, kiedy ścieramy się na jakimś punkcie i musimy się rozejść, dlatego że ona ma swoją rację, ja mam swoją rację. Zazwyczaj mamy racje uzgodnione i dzieci też wyrastają w takim przeświadczeniu. Przed wojną co najmniej 2-3 razy do roku dzieci jeździły do Kijowa, do rodziny, spędzały czas, my spędzamy czas z rodziną, jak oni przyjeżdżają do nas. Tutaj część rodziny się przeprowadziła z Ukrainy do Krakowa. Tak że jest, można powiedzieć, harmoniczne podejście do wszystkiego, co jest związane z naszym życiem

Czyli rozumiem, że różnice nie wpływają na te rozmowy.

- nie

No i żadnych napięć nie ma, prawda, nawet jak o Wołyniu rozmawiacie, czy...

- dokładnie. I jeśli chodzi o sąsiadów, czy znajomych Polaków, wszyscy są świadomi skąd żona pochodzi, jej rodziny najbliższej, tej, która już odeszła. Tak że jeśli chodzi o taką pełną akceptację, ona ma, i właściwie nie ma żadnej takiej niejasności, czy

tam nietolerancji w rozmowach, w kontaktach z ludźmi. Mamy szerokich grupę znajomych, tak że...

Bo tu jest takie pytanie, czy mieliście państwo kiedyś wrażenie, że otoczenie, na przykład rodzina, sąsiedzi, instytucje, oceniają państwa związek ze względu na te różnice, ale pan powiedział, że nie, że wszystko tutaj jest akceptowane, prawda?

- tak

Czyli tutaj nie macie żadnych problemów.

- może należymy do tej takiej właściwie jakiejś szczęśliwej mniejszości

No tak, tolerancyjnej i rozumiejącej.

- dokładnie

No to teraz mamy część trzecią, wychowanie dzieci w związku mieszanym, czyli u państwa. Ocena wpływu małżeństw mieszanych na tożsamość i wychowanie dzieci. I pierwsze pytanko zadaję takie, jak podjęli państwo decyzję o wychowaniu religijnym dzieci, na przykład w jednej wierze, w obu tradycjach, bez religii, co wpłynęło na ten wybór, kiedy podjęliście tę decyzję, przed ślubem, przed urodzeniem dzieci, czy na bieżąco?

- na bieżąco. I wiedzieliśmy jedną rzecz, że będziemy je wychowywać w wierze katolickiej, bo tak chciała moja żona bardziej niż ja

Ale to po urodzeniu dzieci, czy przed urodzeniem?

- przed. To znaczy po. Chyba tak. Bo wiadomo, jedną rzeczą było, że dla niej i dla mnie Polska jest domem, dla niej Polska też była domem, ona świadomie wyjechała jako nastolatka z Ukrainy i tutaj się rozwijała, i zawodowo, i budowała grono przyjaciół, i wiadomo było, że Polska jest naszym domem. Jeżeli Polska jest naszym domem, to była ta świadomość, że Polska jest krajem katolickim, w związku z tym w tej wierze będą dzieci wychowywane. Natomiast kładliśmy duży nacisk na tradycje, które były związane z wiarą prawosławną, z tradycjami prawosławnymi. Tak że dzieci w tym duchu były wychowywane, przyjmowały wszelkie sakramenty, jeśli chodzi o wiarę katolicką, natomiast celebrowały z nami święta i różnego rodzaju prawosławne elementy

A panie Witoldzie, to pytanie, a jak to wygląda w praktyce, na przykład chrzest, chrzest w duchu katolicki był?

- tak

A lekcje religii na przykład, czy dzieci chodziły?

- tak, dzieci chodziły

Chodziły na lekcje religii. A wspólne modlitwy?

- razem wspólnie chodziliśmy do kościoła, na msze święte, braliśmy udział w mszach świętych, braliśmy udział w celebracjach, chodziliśmy na pasterki... chodziliśmy, no chodzimy na pasterki, chodzimy na rezurekcje, mamy pełną świadomość tego jaka to jest religia, co robimy, jak sobie dajemy z tym po prostu radę

Czy różnice światopoglądowe, kulturowe lub religijne między panem a żoną komplikują wychowanie dzieci?

- nie

Czyli co sprawia największe problemy, nie ma problemów, tak?

- nie ma, dlatego że jest duża bliskość rodziny mojej żony z dziećmi, wspólnie dzieci z tamtej strony też się kontaktują, razem wspólnie spędzamy czas, wakacje, święta, tak że tutaj mamy bardzo fajne relacje, takie pełne, pomagamy sobie nawzajem, to jest bardzo istotne, zwłaszcza w tych ostatnich trzech latach

Czyli konfliktów nie ma. A jeżeli nawet byłyby konflikty, to kto ustępuje, czy obydwójcie idziecie na ustępstwa, czy jest ktoś, kto...

- moim zdaniem, to jeżeli są konflikty, to jak się nie zgadzamy na przykład w jakim kolorze ma być pokój wymalowany, ale to... czy na przykład ten mebel chcielibyśmy postawić, a mnie się nie podoba w tym miejscu, a żonie się podoba, i to są tego typu konflikty. Tak że odchodzimy od tego, potem wracamy do tematu...

Czyli razem.

- tak, dokładnie

A czy dzieci pytają o różnice między państwem, są jakieś takie pytania, które padają?

- nie, nigdy nie było

Z wiekiem dzieci, bo tutaj jest pytanie, czy z wiekiem dzieci się to zmienia?

- nie

Pytania jakieś o waszą narodowość?

- też nie. Założenie mamy takie, że dzieci doprowadzamy do sakramentu bierzmowania i dajemy im pełną rękę wyboru co będą chciały potem ze swoim życiem emocjonalno-religijnym zrobić. Tak że nie ma pytań

Ale tak w ogóle się nie dopytują, dlaczego tata jest na przykład katolikiem, a mama prawosławna?

- nie

Nie, to jest nieistotne?

- mi się wydaje, że rozumieją kwestię pochodzenia i wychowania w tym duchu. Wiadomo, że ja się urodziłem w rodzinie katolickiej, żona się urodziła w rodzinie protestanckiej, chociaż mama była bardziej religijna, znaczy teściowa była bardziej religijna niż teść, teść raczej był z tych ateistycznych poglądów, ale brał udział zawsze też w celebracjach świątecznych

A pytanie takie, czy dzieci spotkały się z trudnościami na przykład w szkole, wśród rówieśników, związanym z tym, że rodzice mają odmienne przekonania religijne lub kulturowe, jakieś przykłady, czy raczej dzieci też to nie interesowało?

- właściwie to tak, ponieważ dzieci były wychowywane w duchu katolickim, chodziły na religię w szkole, ja bym wolał, żeby chodziły na religię do parafii, a nie do szkoły, ale chodziły w szkole, bo tak to jest poukładane jeszcze, ja pamiętam swoje czasy, kiedy chodziłem do domu katechetycznego i to było świetne, nie musiałem... robiłem to w czasach pozaszkolnych. Ale OK, dzieci chodzą do szkoły i tam jest religia, biorą udział w tej religii, nawet mają wysokie stopnie i nie ma żadnych problemów, nie ma jakichś...

W sumie to dzieci, które właśnie chodzą na te wszystkie spotkania religijne i tak dalej, no to z innymi dziećmi nie dyskutują na temat rodziców i tak dalej, oczywiście.

- dokładnie, jest to moim zdaniem bardzo zdrowe. Chociaż córka by chciała na przykład przestać chodzić na religię, to powiedziałem masz wybór, chcesz chodzić na etykę, to idziesz na etykę, to już sobie wybierzesz, jak już będziesz miała do tego prawo

Czyli pytanie czy wspieracie państwo dzieci w takich sytuacjach, oczywiście, dajecie wolną rękę, co będzie dziecko chciało robić, wierzyć...

- tak, ale jak przychodzą święta i trzeba iść na pasterkę, to idą wszyscy na pasterkę
Jakie wartości związane z różnorodnością religijną lub światopoglądową chcą państwo przekazać dzieciom?

- wydaje mi się, że przez tą znajomość tradycji jednej i drugiej, znajomość religii jednej i drugiej, różnic w tych religiach, bo dzieci to też wiedzą, dopytują po prostu, idąc do cerkwi widzą coś innego niż jak idą do kościoła i vice versa, tak że tutaj ich świadomość, światopogląd jest szerszy. Na pewno jest większa tolerancja religijna, nie ma jakiejś takiej...

Ograniczenia?

- ograniczenia... nie chce powiedzieć nienawiści, ale ograniczenia jedną religią i tylko i wyłącznie taką...

Nastawienia na jedną.

- z nastawieniem, że tylko jedna jest ta słuszna. Tak że to jest na pewno pozytywne. Szacunek do tych tradycji, do tych religii, szacunek do ludzi, do ludzi, którzy praktykują te wyznania. Tak że to jest fajne, ja uważam, że to jest bardzo dla nich pomocne i buduje otwartość na także inne religie, na poznania tych innych religii, na świadomość tego, co się dzieje w świecie. Tak że jest OK

Czy wychowanie w związku mieszanym przynosi dzieciom korzyści, jakie?

- no właśnie takie chyba

Czyli to, co pan powiedział, panie Witoldzie, większa otwartość, tolerancja.

- większa otwartość, tolerancja

Umiejętność dialogu.

- umiejętność nawiązania kontaktów, dialogu, budowanie relacji międzyludzkich, jest na pewno bardziej ułatwione, otwartość

Czyli większa otwartość na świat też i na religie innych osób.

- dokładnie

No i mamy ostatnią część, to jest część czwarta, refleksje i podsumowanie.

Chodzi o zebranie ogólnych wniosków i opinii państwa respondentów. Jak pan sądzi, na podstawie swoich doświadczeń i obserwacji, czy w Polsce wszyscy mogą swobodnie żyć zgodnie ze swoim światopoglądem, katolicy, wyznawcy innych religii, niewierzący, jak pan uważa? Jeśli nie wszyscy, to kto jest na przykład ograniczany, w jaki sposób to się przejawia? Jakiś przykład.

- jest coś, co chciałbym widzieć, a jest ta realność, która niestety zmienia się z nastrojami polityczno-społecznymi, i to jest coś, co mnie niepokoi bardzo. Dlatego że zamiast być coraz bardziej narodem, który otwarty jest na świat, który rozwija swoje tolerancje, stajemy się raczej bardziej narodem zamkniętym i izolującym tę różnorodność. Tak że moim zdaniem ludziom z różnorodnością jest trudniej żyć w Polsce na przykład teraz, niż to było 15, czy 20 lat temu

Czyli z ludziami z innymi wyznaniem?

- tak, z kolorem skóry, z wyznaniem, z narodowością. Dawniej to było naturalne, nawet Polacy, ja myślę nawet tak 20 parę lat temu, to chętni się tym, że Polska jest taka otwarta na ten rynek pracy dla firm zagranicznych, dla obcokrajowców, że

przyjeżdżają, że rozwijają. Widzieliśmy u mnie w firmie na przykład, przyjeżdżali ludzie o innym kolorze skóry, czy to byli Azjaci, czy to byli Afroamerykanie, to było takie budujące. Potem przy tych zmianach, które nastąpiły po 2014 roku, to nagle się okazało, że mamy do czynienia z taką fobią... trudno to nazwać rasizmem, ale z taką fobią, że to są ludzie, którzy zagrażają nam, no i do tego stopnia, że nawet miałem sytuacje, gdzie koledzy o ciemnym kolorze skóry ze Stanów, nie czuli się bezpieczni w Krakowie. I to było przykre, żeby to usłyszeć i żeby być tego świadkiem. Natomiast jeśli chodzi o Ukrainę, to też jest trudny okres czasu, dlatego że po prostu mamy dosyć duży napływ ludzi z Ukrainy, którzy dzięki temu, że Polska się otworzyła, mają możliwość rozwijania się, pracowania, zarabiania, utrzymania swoich rodzin, ale nie wszyscy potrafią to tolerować. Nie tylko tolerować, patrzeć na to w sposób pozytywny, przychylny, to jest takie trudne

Czy pan osobiście odczuwa jakieś ograniczenia w praktykowaniu swojej wiary, życiu zgodnie ze swoim światopoglądem? Albo żona, partnerka?

- nie

Nie ma takich ograniczeń?

- nie mamy

Patrząc na swoje doświadczenia jak ocenia pan wpływ związków mieszanych na życie rodzinne i społeczeństwo, czy takie związki wzmacniają relacje w rodzinie, czy raczej je komplikują? Jeżeli tak, to dlaczego?

- ja uważam, że wzmacniają

Wzmacniają?

- tak, bo są to pewnego rodzaju... nawet jeżeli wszystko jest w porządku, to gdzieś to jest postrzegane jako pewnego rodzaju wyzwanie, z którym sobie trzeba w sposób konstruktywny poradzić. I w związku z tym, mając to na uwadze, to jest wspólna praca, żeby właśnie ten związek był harmonijny, żeby nie było konfliktów, żeby nie było punktów zapalnych, żeby nie trzeba było się sprzeczać i ktoś musi iść na jakieś ustępstwo, bo to wtedy nie jest fajne. Ale uważam, że tego typu związki na pewno wzmacniają, otwierają ludzi. Słyszę o wielu takich związkach i słyszę właśnie o tym, że ludzie się bardzo dobrze w tym czują. Tak że to jest...

Pozytywne.

- pozytywne, tak

Aspekt pozytywny. Czy jest coś, co chciałby pan zmienić w swoim podejściu do radzenia sobie z różnicami religijnymi lub światopoglądowymi w rodzinie? Chodzi o wychowanie dzieci, komunikację z otoczeniem, z partnerką.

- myślę, że z perspektywy czasu nie byłoby coś, co bym chciał zmienić, wydaje mi się, że wszystko, jakiegokolwiek decyzje, podejścia, moje czy żony, raczej były trafne i nie należałoby się gdzieś martwić, że coś zrobiliśmy źle, lub inaczej. Wydaje mi się, że mamy zdrowe, takie pragmatyczne podejście do problemów, do życia, do wychowania, do tych wszystkich kwestii, które nas otaczają, rodzinno-społeczno-kulturalnych, nie mamy z tym problemu, nie zmieniałbym raczej nic

Czyli ostatnie pytanie mamy takie, czy ma pan jakieś rady dla innych rodzin w podobnej sytuacji?

- tak, moim zdaniem szczerłość i otwartość. Szczerłość i otwartość w określaniu i w wypowiadaniu swoich własnych opinii, swoich poglądów, niezatajaniu. Czyli po prostu budowanie takiej relacji na pełnej otwartości, bez żadnych takich jakichś zahamowań, czy ukrywań, czy staraniem się tłumienia jakichś takich swoich poglądów, bo to nie wypada, gdzieś tam duszenia tego w sobie. Bo jak coś, co dusimy w sobie, to potem nam to gdzieś wybuchnie w jakimś momencie i to jest niepotrzebne. I to jest chyba jakaś taka recepta na udany związek. Szczerym być, otwartym być i wierzyć sobie. I to jest chyba najważniejsze

Wobec tego bardzo dziękuję za poświęcony mi czas i dla firmy i otwartość. I czy jeszcze coś chciałby pan dodać, czy już raczej nie, czy wszystko już wyczerpaliśmy?

- wydaje mi się, że tak, że tutaj akurat chyba należę do tego procenta ludzi, którzy mają... którzy są zadowoleni z tego, co osiągnęli w życiu, że mają rodzinę taką jaką mają, która daje zadowolenie, dobrze się w niej czują, jest bezproblemowo, wszystko się fajnie dzieje. Wiadomo, że są jakieś rzeczy, z którymi się trzeba borykać na co dzień, bardziej bym powiedział ekonomiczno-gospodarczymi, ale także z punktu widzenia pracy. Robiłem w życiu, czy robię w życiu to, co lubię, tak że to też jest bardzo istotne i to też na pewno wpływa gdzieś na jakieś takie moje pogodne usposobienie. Oboje z żoną zresztą takie mamy.

Świetnie. W takim razie bardzo dziękuję.